

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawiane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 4 czerwca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Kwiryna. Jutro: Bonifacego. — Gr.-kat. Dziś: Wasyliska. Jutro: 23. Mychała. — Słowiański. Dziś: Litomita. Jutro: Dobromita.

Wschód słońca 4:08, zachód 7:47.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czarniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34; do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz. i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki. Ossolineum:** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—11 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedz. 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszycki, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powsz. (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ul. Czarneckiego 26) 2—o (prócz niedz. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznawczej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (przewodniczący urzędzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Na politechnice (muzeum budownictwa) wystawa prac Ryszarda Gawlikowskiego codziennie od g. 10—5; wstęp 50 h. akadem. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7:30 wieczór „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp w roli tytułowej. — Jutro we środę o godz. 7:30 wieczór „Odrodzenie“, komedia w 3 aktach F. Schöntana

i Kopel Eifelda. Gościnnie występ Mieczysława Frenkla, art. teatr. warsz.

## Pierwsza krajowa kolonia lecznicza w Rymanowie.

Humanitarna ta instytucja, ratująca rokrocznie zdrowie, a nieraz życie setek dzieci upośledzonych — powstała w r. 1885 z inicjatywy kilku jednostek miłujących dzieci i odczuwających niedolę chorowitych dzieci. W wspomnianym roku pp. Anna hr. Potocka, wł. Rymanowa, Włodzimierz Gniewosz, dr. Emil Merczyński, śp. Władysław Zontak i dr. Józef Żuliński, długoletni sekretarz i dyrektor kolonii przez lat 18, założyli „Tow. kolonii leczniczych wakacyjnych“, którego celem było wysyłanie pewnej liczby dzieci do poszczególnych zdrojowisk krajowych dla poratowania zdrowia. W pierwszym roku założenia wystąpiło Towarzystwo do Rymanowa 23 dzieci.

Początkowo dziatwa korzystała z baraków zakładowych — zanim Towarz. sprowadziło się do własnych wspaniałych zabudowań, pod które podwaliny położyła znowu Anna hr. Potocka, darując Towarzystwu parcele pod własne pawilony. Liczba dzieci, korzystających z dobrodziejstw Towarzystwa z każdym rokiem wzrasta a obecnie dochodzi do 130. W roku 1890 Tow. wybudowało pierwszy własny pawilon, a w roku 1895 resztę.

Budynki kolonijne wystawione kosztem 61.775 k. mieszczą się na stoku góry Żabiej, w miejscu suchym, słonecznym, zasłoniętym od wiatrów, z dala od zakładu i drogi. Do Towarzystwa należy kawał łąki i lasu, gdzie dziatwa może się swobodnie bawić i wypoczywać. Dzień w dzień zajmują pawilon z prawej strony, chłopcy z lewej, w każdym są 3 sale sypialnie na 20 łóżek 1 rekreacyjna, 2 pokoje dla kierowników i kierowniczek, 2 umywalnie i pokoje izolacyjne. W środkowym pawilonie na górze jest sala jadalna, połączona z pawilonem gospodarskim, w którym są 2 kuchnie, spiżarnia, mieszkanie dla gospodyni i służby, piwnica i piekarnia. Na dole w pawilonie środkowym jest mieszkanie dyrektora i lekarza. Koszty budowy pokryto z datków, subwencji kraju, miast, Rad powiatowych i różnych Towarzystw. Z tych samych źródeł czerpie się i dzisiaj fundusze na utrzymanie kolonii. W miarę dochodów wprowadza się różne ulepszenia i udogodnienia.

Koloniją kieruje dyrektor, nadzór lekarski spoczywa w ręku doktora specjalisty. Dyrektorem kolonii był od założenia jej, aż do roku 1904 dr. Józef Żuliński, (w r. 1901 był prof. Józef Szafran), następnie objął kierunek dr. Stanisław Czarnik, prymaryusz szpitalika św. Zofii we Lwowie, a długoletni lekarz kolonijny. Obok dyrektora i lekarza czuwają nad dziećmi kierownicy i

kierowniczką wybierane rok rocznie przez Wydział Towarzystwa.

Ze sprawozdania lekarza kolonijnego dra Czarnika, zawartego w sprawozdaniu z działalności Wydziału Towarzystwa, z którego te daty czerpiemy — widać, że w kolonii rymanowskiej od jej założenia korzystało 1.965 dzieci.

Dzieci po przyjeździe bywają badane przez lekarza, który przepisuje im odpowiednie leczenie, tj. wodę do picia z tamtejszych źródeł i kąpiele. Na jedno dziecko przypada przeciętnie około 18 kąpiele.

Pobyt w kolonii — pisze dalej dr. Czarnik — wpływa korzystnie tak na zmiany miejscowe na tle żółtym, jak i na ogólny wygiad dziecka. Dzieci stają się ruchliwsze, bole głowy ustają, cera ich staje się zdrowszą, dzieci, które uważano za chore i nerwowe, zapominają o swej chorobie i są mniej drażliwe. Katary błon śluzowych, jak oczu, nosa, gardła, płuc na tle żółtym ustępują, gruczolę limfatycznie zmniejszają się, próchnienie kości jednak, zapalenia stawów itp. nie doznają widocznej poprawy.

Wogóle, zdaniem dra Czarnika, pobyt w Rymanowie dla dzieci z gruźlicą płuc jest niebezpieczny.

W pożywieniu dzieci przeważają jarzyny i potrawy mączne i widać, że ten sposób żywienia służy im, kiedy przeciętny przyrost wagi ciała wynosi u nich od 1 kg. do 2:60 kg.

Prócz zadań leczniczych, spełnia kolonia zadania pedagogiczne, a Wydział Towarzystwa, dobierając do kierowania kolonią siły fachowe z grona nauczycieli ludowych, stara się, aby dzieci spędzały czas przyjemnie i pożytecznie.

Dzieci odbywają pod kierunkiem nauczycieli i nauczycielek wspólne wycieczki i zabawy, ćwiczenia gimnastyczne, a śpiewy ich i przedstawienia przyczyniają się w znacznej mierze do ożywienia całego zakładu zdrojowego.

Z dobrodziejstwa kolonii, jak to już wspomnieliśmy, korzystało dotychczas około 2.000 dzieci, rokrocznie opiekują się Towarzystwo około 150 dziećmi, polepszając stan ich zdrowia, zapobiegając dalszemu rozwijaniu się choroby u dzieci, dbając, aby to dziecko nie stało się później balastem społeczeństwa. I smutna rzecz, że to społeczeństwo nie dba o kolonię i gdyby nie inicjatywa kilkunastu jednostek zgrupowanych około Towarzystwa, gdyby nie pomoc Sejmu i niektórych towarzystw — kolonia nie miałaby z czego pokryć wydatków — które rokrocznie pochłaniają około 14.000 kor. na co z wkładek członków osiąga Towarzystwo... 450 kor. Smutne to, że Towarzystwo o tak sympatycznych celach, jak kolonia lecznicza w Rymanowie — zdołało skupić niespełna 150 członków — którzy wzięli na swoje barki obowiązki kraju całego, nie ma bowiem zakątka w Galicyi, z któregooby co roku nie przyjmowa-

51)

KAROL LARSEN.

## Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa

Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Cóż tedy dziwnego, że się czuje znużonym? Mężczyzna w nim był przecież nie tylko kochankiem lecz istotą myślącą, którą był, zanim się w nim zbudził kochanek. Powoli kochanek wycofał się znużony i znużony codziennem bezustannem powtarzaniem jednych i tych samych zdań, które wyłaniały się w chwili najmniej spodziewanej, ze wszystkiego, z najmniejszych i największych spraw, z najpoważniejszych stosunków życiowych lub najobojętniejszej rozmowy przy stole. A ta obracała się zawsze około jednej, czysto osobistej sprawy wzajemnego przywiązania i oddania się. Wielkie rzeczy stawały się drobiazgiem, nic nieznaczące, bez treści wypadkami wielkiej wagi; wszystkie wartości życiowe stapały się w tym ogniu miłości. Dwadzieścia całych lat — to dla mężczyzny rzecz nie do zniesienia! To tak, jak gdyby się żyło w przestrzeni sklepionej, gdzie najlżejszy oddech budził echo.

Falsen rzucił się na jeden z foteli. Myśli w nim wirowały.

— Ale teraz — snuł dalej przerwany tok — to czy owo, co widocznie zaszło, będzie może owem po-

ruszeniem powietrza, które sprawi, że dawno przygotowana rzecz posunie się naprzód.

Dawno przygotowana — tak, śmiało może się tak wyrazić. Właściwie przygotowana od pierwszych czasów ich małżeństwa przez liczne drobne ale bolesne cierpienia obojga.

Ileż go kosztowało to, co mu się stało nieodzwonne! Jakżeż często opóźnił rozwiązanie całej sprawy ustępstwem przez słabość! Najgłębsze odsunięcie się jego wywoływało w niej szereg bolesnych wzruszeń. A nigdy nic wprost nie powiedziała. Przeszkadzała jej w tem dziwna wstydlivość czy nieśmiałość lub brak naturalnej szczerości, właściwy kobietom. One nigdy nie powiedzą nic otwarcie, chyba, że są rozdrażnione i stracą panowanie nad sobą, wstyd — wtedy mówią za dużo, kłamią, podobnie jak kłamią, aby się uchronić od mówienia. Ale z tego, co Antonina czytywała i ze zmiana, które się jej tu i ówdzie wyrwały, poznał, że doszła do zwykłego u kobit zastanawiania się nad egoizmem męskim, które to zastanawianie się powieściopisarze sentymentalni a jednostronni analizami wspierają i rozwijają, gdy tymczasem prawdą jest to że egoizm męski nawet w przybliżeniu nie dorówna samolubstwu zakochanej kobiety, ślepo oddanej swojemu pędowi i uważającej wszystkie jego wybryki za największe cnoty.

Kiedy był młodszy, naiwniejszy, usiłował dyskretnie omówieniami wyjaśnić jej różnicę, istniejącą z natury między sposobem myślenia mężczyzny a kobiety.

Głęboką boleść sprawiło jej już to samo, że ich wzajemny stosunek nasunął mu te uwagi i usiłuje jej wytłumaczyć to, co powinno być dla nich objawieniem — a objawień się przecież nie bada!

Lecz dość wczesnie porzucił wszelkie próby przy-

scia z pomocą tam, gdzie faktycznie rozum nie miał nic do czynienia. A chociaż Antonina szczerze pragnęła podać swoje uczucia pod władzę rozsądku, nie mogło być inaczej, jak tylko, że przy pierwszej sposobności wymykała się — jak gdyby kto kazal rybie pilnować ptaka.

Czuąc, że wszelka próba istotnego porozumienia jest beznadziejną, usiłował pokryć wszystko uprzejmością, rozrywkami, żartem, a przedewszystkiem udawał, jakoby sam nie zauważył niczego niepokojącego lecz cały rozwój ich stosunku uważał za normalny zupełnie.

Nie udało się — mówił to sobie nieraz, że to niemożliwe, ale nie chciał słuchać i lekkomyślnie zostawił wszystko swojemu biegowi, ponieważ mu się zdawało, że nie może postąpić inaczej.

Ale obecnie zaszło coś, co go zmusza do wkroczenia.

Wstał znowu i chodził po pokoju wolnym krokiem.

— Gdyby teraz miał lat trzydzieści, jest przekonany, że coś podobnego, co mu się dziś wydarzyło, byłoby go napelniło przestachem i gniewem, któryby sprawił, że wyważyłby drzwi. I bezwzględnie w dośrodku tego wyrazu znaczeniu sprowadziłoby ją to napowrót w jego objęcia, w których zostałaby może na długo. Ale tego rodzaju środków, powszechnie używanych wobec kobiecych kaprysów, on nie chciał stosować. Znaczyłoby to wypędzić Belzebuba szatanem, godzić się z tem, przeciw czemu walczy, w rzeczywistości zaś byłoby to poddaniem się, jakkolwiek nieświadoma przebiegłość kobieca czciłaby cię i uwieczyla jako zwycięzcę.

(C. d. n.)

no dzieci do kolonii, wszystkimi upośledzonymi dziećmi zarząd Towarzystwa jednakowo się opiekuje — mimo to egzystencję swoją, musi Towarzystwo opierać w znacznej mierze na niepewnych dochodach z autów, zabaw, koncertów i festynów, którei znowu zajmują się szczupłe tylko grono osób, zajmujących się szczerze sprawami Towarzystwa. I niechby jaka zabawa nie dopisała, niechby niepogoda zepsuła festyn, lub uproszeni do koncertu artyści zawiedli — Towarzystwo znalazłoby się w kłopotliwym położeniu.

A przecież cele Towarzystwa zasługują na to, aby Towarzystwo opierało swe istnienie na pewniejszych dochodach, jakimi są wkładki członków, zwłaszcza, że one nie wielkie, wynoszą tylko 4 korony. Zapisujemy się zatem do Towarzystwa kolonii leczniczych dla dzieci!

Wczoraj 3 bm. odbyło się w Towarzystwie lekarskim doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa pod przewodnictwem prezesowej p. St. Obtulowiczowej. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą, która oddała cześć pamięci zmarłej członkini Towarzystwa śp. Irzydorze Winnickiej i po odczytaniu przez p. Miśniakiewicza sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia, rozwinęła się żywa dyskusja nad sprawozdaniem. Zabierali w niej głos pp.: Łomnicka, r. Promiński, Kruczkowski, Bojarski, Miśniakiewicz i r. Laskownicki, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Z porządku dziennego przedstawił p. Medyński sprawozdanie komisji rewizyjnej. Dochody Towarzystwa w r. ub. wynosiły 17.711 kor. 29 h., w tem dochody z zabaw 4.619 k. 83 h., datki 145 k. 6 hal., fundusz dra Józefa Żulińskiego 879 k. 28 hal., a wkładki członków 450 kor. — rozchody zaś wynosiły 13.414 kor. 14 hal.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, udzieleno zarządowi absolutoryum, a skarbnikowi Towarzystwa p. Fr. Żmudzińskiemu i dyrektorowi kolonii dr. Stan. Czarnikowi wyrażono serdeczne podziękowanie.

W końcu w miejsce II wiceprezesa Towarzystwa dra Tomaszewskiego, który z powodu czekających go zajęć parlamentarnych zrezygnował z tej godności — wybrano przez akklamacyę p. Wojciecha Biechońskiego. Na tem o godzinie 7 wiecz. zamknięto obrady.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa, wytoczona przez 8 urzędników oddziału technicznego Tow. wzaj. ubezpiecz. o obrazę czci przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu, który w jednym z listów otwartych zarzucił urzędnikom, że „okradli włościan z funduszu rezerwowego i że zatracili uczucie uczciwości”. Obwiniony zafiarował dowód prawdy ze świadków i aktów. Trybunał uchwalił dopuszczenie tego dowodu, wobec czego akta będą zwrócone sędziemu śledczemu.

### Przed zwołaniem nowej Izby poselskiej.

Praga. (TBK.) Onegdaj odbywał się tu kongres czeskiego stronnictwa postępowego. Postanowiono przyłączyć się do wspólnego klubu czeskich posłów do Rady państwa.

Wiedeń. (TBK.) Członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego, niemieckiego stronnictwa agrarnego i niemieckiego stronnictwa postępowego zebraли się wczoraj na obrady przedwstępne. Dzisiaj odbędą te stronnictwa wspólne posiedzenie, celem powzięcia uchwał co do utworzenia jednolitego klubu.

Wiedeń. (TBK.) Niemieccy posłowie agrarni z Czech odbyli wczoraj w parlamencie naradę, o której ogłoszono komunikat z zawiadomieniem, że komisja wykonawcza niemieckich agraryuszów z Czech uchwaliła, aby niemieccy posłowie agrarni utworzyli „klub niemieckich agraryuszów”, przyczem wyraziła gotowość połączenia się z innymi niemieckimi stronnictwami, celem ochrony interesów narodowych; komisja wzywa przewodniczącego, aby porozumiał się z innymi posłami agrarnymi w sprawie utworzenia wielkiego zjednoczenia agrarnego.

Wiedeń. (TBK.) Wolnomyślni posłowie z gmin wiejskich z Czech, Morawy, Ślązka, krajów alpejskich i Bukowiny odbyli wczoraj naradę, na której oświadczone się za utworzeniem wielkiego stronnictwa niemieckiego, z zastrzeżeniem sobie jednakże zupełnej swobody w sprawach ekonomicznych.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dra Funkego zgromadzenie posłów postępowych. Na zebraniu tem p. Gross zdał sprawę o rokowania w sprawie utworzenia wielkiego związku niemieckiego. Oświadczenie jego przyjęto jednomyślnie do wiadomości i wyrażono ubolewanie z powodu, że przez przedwczesne publiczne omówienie sprawy nieprzyjęcia wiedeńskich posłów wolnomyślnych wywołano nieporozumienie. Uchwalono następującą rezolucyę: „Posłowie wybrani na podstawie programu niemieckiego stronnictwa postępowego uznają konieczność utworzenia jednolitego wolnomyślnego Związku niemieckiego, jednakże bez naruszenia zasad swego stronnictwa. Z tego też powodu posłowie wybrani na podstawie tego programu nie mogą być wykluczeni od przystąpienia do tego związku i zasada ta musi być stosowana bez wyjątków. Na wypadek, gdyby wielkie zjednoczenie niemieckie nie przyszło do skutku niemieccy posłowie postępowi utworzą samostny klub. Pod każdym jednak warunkiem należy dążyć do ścisłego współdziałania niemieckich grup wolnomyślnych”. Ostateczna uchwała zapadła po dzisiejszej konferencji wszystkich posłów wolnomyślnych.

### Prezydent ministrów o socyalistach.

Praga. (Tel. wł.) „Prag. Tagblatt” ogłasza wywazdzenie, jakie poczynił prezydent ministrów, br. Beck przy przyjęciu przemysłowców bawelińskich. Br. Beck oświadczył, że nie podziela obaw przed socyalną demokracją i oczekuje od socyalnych demokratów, poważnej działalności w parlamencie, ponieważ oni sami właściwie widzą, że wieczna negacya prowadzi ich do upadku, a nie do podniesienia.

### Z Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że sytuacya wewnętrzna zaostrzyła się wskutek niepokojącego przesilenia na Węgrzech, które z każdym dniem występuje coraz ostrzej, pomimo, że na Węgrzech zbliżają się uroczystości z racyi 40 rocznicy koronacyi cesarza Franciszka Józefa na króla Węgier.

Cesarz Franciszek Józef I we czwartek udaje się na Węgry, zdaje się przeciecz, że uroczystości koronacyjne na razie ograniczą się do mszy uroczystej i do przyjęcia na dworze.

Korona nie chce się zgodzić na rozszerzenie autonomii komitatów i ograniczenie władzy rządu centralnego, gdyż rozszerzenie autonomii komitatów jest równoznacznem z osłabieniem władzy i wpływu korony. Następnem zaprowadzenia t. zw. gwarancji konstytucyjnych byłoby ponowienie ze strony Węgier żądania zaprowadzenia komendy wojskowej, przyczem korona byłaby pozbawiona tych środków obrony, którymi rozporządzała za czasów gabinetu Tiszy i Fejervarego po wyborach r. 1905 i po zniszczeniu stronnictwa liberalnego.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów sejmu węgierskiego uchwaliła wczoraj projekt ustawy w sprawie dzieł humanitarnych, które mają być dokonane przy sposobności jubileuszu koronacyjnego monarchy; następnie uchwalono przedłożenie w sprawie wybicia jubileuszowych złotych 100-koronówek i jubileuszowych srebrnych pięciokoronówek. Gdy jeden z posłów wystąpił przeciw konwencyi z Austrią w sprawie wybicia tych monet, wyjaśnił prezydent ministrów Wekerle, że przedłożenie to nie jest w łączności z ugodą. Konwencya rzezona jest tylko wpływem systemu waluty, który ma trwały charakter i nie jest zależny od rokowań ugodowych.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów Sejmu węgierskiego obradowała wczoraj nad ustawą o robotnikach rolnych i załatwiła ją do § 45. § 33 przyjęto w imieniem głosowaniu 74 gł. przeciw 51 według wniosku posła Navaya (z partii konstytucyjnej) odrzucającego pierwotny projekt, który postanawiał, aby wyrażenia, uchodzące w zwykłych stosunkach za obrazę czci, w stosunku między pracodawcami a robotnikami nie stanowiły obrazę. Za wnioskiem Navaya głosowali wśród oklasków ministrowie.

### Nowe przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Socyalni demokraci węgierscy urządzili wczoraj wielkie zgromadzenie żądając zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Mowcy socyalistyczni atakowali gabinet dr. Wekerlego, zarzucając mu, że nie chce dopełnić zobowiązań zaciągniętych wobec korony w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

### Zjazdy i zgromadzenia.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj otwarto tu kongres dla spraw racjonalnego opalania i przewietrzania domów, w obecności ministra spraw wewnętrznych, Bienerttha, który powitał kongres imieniem rządu i ministerstwa spraw wewnętrznych, jako najwyższej instancyi sanitarnego zarządu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyło się w sali ludowej w ratuszu walne zgromadzenie rękodzielników. Uchwalono rezolucyę, domagającą się od parlamentu szeregu reform w interesie podniesienia drobnego handlu i rękodziela. W zebraniu wzięli udział liczni delegaci z rozmaitych krajów.

Wiedeń. (TBK.) Zjazd delegatów Towarzystw antialkoholicznych uchwalił odbyć austriacki kongres antialkoholiczny w Wiedniu w r. 1908.

Tryest. (TBK.) Onegdaj rozpoczął się XX zjazd Centralnego Związku przemysłowców austriackich. Uchwalono następującą rezolucyę, ułożoną przez p. Chiaręgo: „Zjazd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że do parlamentu wybranych zostało kilkunastu przemysłowców i ludzi z kół przemysłowych, oraz daje wyraz przekonaniu, że utworzy się wolne zjednoczenie tych posłów dla zastępstwa interesów przemysłu zgodnie z programem wyborczym przemysłowców, i utrzymywać będzie ścisłą łączność z organizacyami przemysłowcami”.

Na wniosek sekretarza krakowskiej Izby handlowej p. Benisa oświadczył się zjazd za uposażeniem wychoźstwa z uwzględnieniem gospodarczej strony tej sprawy.

### Jubileusz korporacyi księgarskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Onegdaj obchodziła tu korporacya księgarzy uroczyste jubileusz stulecia swego istnienia. Gremium wiedeńskie ukonstytuowało się w maju w r. 1807 na podstawie cesarskiego patentu. Wiedeńska korporacya jest najstarszą z dziś istniejących stowarzyszeń księgarskich na całym kontynencie. Obecnie księgarze prowincyj austriackich i węgierskich stanowią związek i każda prowincya na t. zw. „Obmana” (cehmistrza).

Na uroczystości przybyli przedstawiciele licznych gremiów księgarskich, między innymi z Galicyi „obman” na Galicyę i Bukowinę radca Władysław Gubrynowicz. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele mini-

sterstwa oświaty i ministerstwa handlu, oraz namiestnictwa.

### Odsłonięcie pomnika ces. Elżbiety.

Budapeszt. (TBK.) Prezes gabinetu Wekerle i ministrowie honwedów Jekelfalussy wyjechali do Wiednia na uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj z powodu odsłonięcia pomnika śp. cesarzowej Elżbiety, zjechała się prawie cała rodzina cesarska. Przybył też ks. Teodor bawarski wraz z małżonką, powitany na dworcu przez cesarza.

### Wyroki.

Warszawa (Tel. wł.). Z więzienia tutejszego wywieziono do Łomży pannę Bronisławę Judyczką, która ma tam odsiedzieć 4 lata za przestępstwo polityczne.

### Z zamętu.

Warszawa (Tel. wł.). Przy ul. Karolkowej nieznanzi ludzie kilku strzałami rewolwerowymi położyli trupem 28-letniego murarza Antoniego Pilaszka.

Na szosie z Pruszkowa do Warszawy, gromada ludzi opadła 3 stróżów gminnych prowadzących do aresztów w Warszawie więźnia Bolesława Krajewskiego, w celu oddania go jako uczestnika napadów bandyckich w ręce sądu śledczego. Kiedy konwojowany więzień przechodził przez wieś Włochy, wypadła banda nieznanich ludzi, którzy ubezwładnili stróżów i ułatwili Krajewskiemu ucieczkę.

Za zbiegiem rozesłano straż ziemską i wojsko, ale na ślad jego nie natrafiono.

Sosnowiec (Tel. wł.). Pomiedzy Łazami a Ząbkowicami, straż drogowa znalazła obok plantu zwłoki Józefa Szpiegi, stróża mostowego.

Komisja sądowa stwierdziła, że Szpiega został zabity kulą rewolwerową. Sprawcy nie wykryto.

Łódź (Tel. wł.). Ujęto czwartego uczestnika zabójstwa dyr. fabryki Poznańskich, inż. Rosenthala. Jestto robotnik, Antoni Witczak. Aresztowano również niejakiego Tomasza Hajdeniuka, zabójcę Józefa Kicińskiego z Warszawy.

W Pabianicach dwóch ludzi zastrzeliło robotnika Stanisława Grzybka. Wkrótce potem zabójstwo policya przedsięwzięła gromadne aresztowania przechodniów i ujęła zabójcę, 20-letniego Andrzeja Małkuna.

Aresztowany tu został robotnik Czai, który przed kilku tygodniami zabił dozorcę policji śledczej. Jak śledztwo wykazało, Czai brał również udział w zabójstwie rotmistrza żandarmerji, Andrejewa, oraz w innych aktach terrorystycznych.

Petersburg (Tel. pryw.). Onegdaj w południe gdy komisja miejska odbywała przegląd robót publicznych w przystani galerniczej, z grona robotników, towarzyszących komisji, padły strzały, które zabiły inżynierów Bersa i Nierberta. Sześciu obotników uciekło. Miał to być akt zemsty.

### Duma.

Petersburg (Tel. pryw.). Przedstawiciele frakcyi Dumy postanowili utworzyć 7 nowych komisji, w tem jedna dla sprawy autonomii Polski, a inną dla reformy prawa wyborczego.

### Sprawa tajnej nauki w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Pet. Ag.). Duma odrzuciła na wczorajszym posiedzeniu przedłożony przez ministra sprawiedliwości projekt w sprawie zaostrzenia kar za pochwalanie zbrodni, przyjęła wniosek ministra sprawiedliwości o zaniechaniu przesładowań za udzielanie tajnej nauki w Królestwie Polskiem.

W dyskusji nad tym wnioskiem kilku posłów polskich atakowało gwałtownie ministerstwo sprawiedliwości i oświadczyło, że wyłącznym celem, do którego to ministerstwo dąży, jest rusyfikacya Królestwa Polskiego przy pomocy szkół państwowych.

Towarzysz ministra sprawiedliwości, Gerasimow, w krótkiej mowie wskazał na to, że Polacy zwrócili się do ministra oświaty i domagali się rozwiązania polskiej kwestyi szkolnej, jeszcze przed zebraniem Dumy, i żądali dla siebie przywilejów w porównaniu z innymi narodami. Mowca uważa za swój obowiązek wskazać na to, jak „Polacy lawirują między Dumą, rządem i rozmaitymi stronnictwami w Dumie samej”.

Prawica przyjmuje te słowa oklaskami. Wielkie poruszenie na ławach posłów polskich.

Prezes Koła polskiego zastrzegł się przeciw tym zarzutom i wywodzi, że Polacy żądają wolności szkół dla wszystkich narodów, które dotąd są uciemiężone dotychczasowym obowiązującym systemem.

Duma obradowała dalej nad wnioskiem ministra spraw wewnętrznych w sprawie „niedopuszczania osób stojących pod dozorem policyjnym lub będących w śledztwie do służby wojskowej”. Komisja, której polecono zbadanie tego projektu, oświadczyła się przeciw wnioskowi, ponieważ w sprawach wojskowych nie można polegać na orzeczeniach policji.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych domagał się energicznych zarządzeń prewencyjnych przeciw rewolucjonistom, ponieważ czynią oni wszelkie starania celem wdarcia się do armii.

Mowcy, zwłaszcza kozak Karaulow wskazali na niedostateczność i niezupełność proponowanych przez ministra zarządzeń.

Duma odrzuciła projekt znaczną większością, poczem posiedzenie zamknięto.

### Ustawa o początkowym nauczaniu.

Petersburg (Tel. pryw.). Ministerstwo oświaty wniosie niebawem do Dumy projekt ustawy o począt-

kowem nauczaniu, z warunkiem, aby przeszedł on jak najrychlej wszystkie instancje i przed początkiem września wszedł w życie. Projekt zezwala każdemu nauczać dzieci w jakimkolwiek języku; jeżeli liczba dzieci przewyższa 10, należy w ciągu dni siedmiu zawiadomić władzę o otwarciu szkoły.

**Z nowych komisji.**

**Petersburg (Pet. Ag.).** Narada prezydium przedstawicieli frakcji, uchwaliła powołać w celu najszybszego załatwienia spraw siedmiu nowych komisji, a mianowicie dwie komisje w celu rozpatrzenia projektów Dumy i autonomii Polski, cztery w celu rozpatrzenia projektów rządu o prawach cywilnych w sprawach wojskowych, komunikacji i prawa rybołówczego.

**Grupa popów w Dumie.**

**Petersburg (Tel. wł.).** Jak donosi „Parus” w pałacu Taurydzkim odbyła się narada prywatna większej części posłów duchownych, poświęcona znanemu poleceniu Synodu, który nakazuje im wystąpienie z partii lewicy.

Zapoczątkodawca narady, duchowny Petrow, zaproponował utworzenie specjalnej, parlamentarnej grupy popów; połączenie ma nastąpić nie na gruncie politycznym lecz zawodowym. Motywem połączenia się ma być, że ponieważ wszyscy duchowni służą jednej idei, idei chrześcijaństwa, a więc głównym celem ich działalności w Dumie powinno być przeprowadzenie reform w duchu ewangelii. Rzecz prosta, że biskupi Platon i Eulogiusz do grupy tej przyjęci nie będą.

W głosowaniach, członkowie grupy nie będą krępowani żadnymi przepisami.

Duchowni biorący udział w naradzie, przyjęli projekt duchownego Petrowa bardzo życzliwie.

**Socjaliści przeciw sojuszowi angielsko-rosyjskiemu.**

**Londyn (TBK.)** Kongres rosyjskich socjalistów przyjął rezolucję, zważającą plan angielsko-rosyjskiego sojuszu.

**Przygotowania do nowych pogromów żydów.**

**Odesa (Tel. wł.).** Członkowie Związku ludzi prawdziwie ruskich, rozpoczęli całą seryę nowych prowokacji, wymierzonych przeciwko żydom. I tak zamierzali oni podłożyć minę pod dom prezesa związku ludzi prawdziwie ruskich, aby w ten sposób po odkryciu tej miny, jeszcze przed jej wybuchem, oskarżyć żydów, iż dążyli do zamachu na życie prezesa związku. Wskutek niedyskrecji jednego z uczestników, ów plan wyszedł na światło dzienne i władze administracyjne mimowoli były zmuszone wytoczyć śledztwo przeciwko członkom Związku.

**Zamach na W. księcia.**

**Moskwa (Tel. wł.).** Natychmiast po nadejściu wiadomości, o dopuszczeniu się zamachu na pociąg kuryerski z Sewastopola, którym jechał w. ks. Konstanty, naczelnik policji w Moskwie wysłał na miejsce zamachu kilku agentów, celem sprawdzenia istotnego stanu rzeczy i wykrycia winowajców. Agenci stwierdzili, że lokomotywę, która stała już napelniona parą, puścił na tor kolejowy maszynista Barteniew, a następnie wypuścił mnóstwo pary, poczem pod ostoną tej pary niespostrzeżenie wyskoczył z lokomotywy.

**Naczelny wódz boi się.**

**Berlin (Tel. wł.)** Po paradyzie wiosennej cesarz Wilhelm II po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron nie wprowadził wojska do miasta, policja bowiem dała znać cesarzowi, że nie powinien narażać się gdyż możliwym jest spisek na jego życie.

**Wolność pod opieką „Czerwonego sztandaru”.**

**Touroing,** (departament Nord.) (TBK.) Z powodu, że burmistrz, socjalistyczny deputowany, Dron zakazał odbycia procesji Bożego Ciała. Katolicy urządzili przed kościołem demonstrację. Policja i żandarmerya przywróciły spokój.

**Proces anarchistów.**

**Madryt (TBK.)** Wczoraj rozpoczął się proces oskarżonych o zamach w dniu ślubu króla Alfonsa. Władze zarządziły daleko idące środki ostrożności. Anarchiści rozlepili afisze, wzywające sędziów do uwolnienia oskarżonych i zawierające pogroźki na wypadek ich zasądzenia. Policja usunęła plakaty.

**Zaburzenia wojskowe w Turcji.**

**Konstantynopol (TBK.)** Dnia 24 zeszłego miesiąca przybyło do Smyrny z Tripolisu 1.300 urlopników, którzy jednakże nie chcieli wysiąść na ląd, domagając się wypłacenia zaległego żołdu. Dopiero dnia 26 udało się sprowadzić ich do koszar, których znów nie chcieli opuścić przed wypłaceniem żołdu. Kilku z urlopników wtargnęło do mieszkania tamtejszego komendanta wojskowego, który obawiając się rabunków i złego wpływu na swój garnizon, użył siły, przyczem 20 żołnierzy zostało rannych. Przez Bank otomański otrzymano telegraficznie 6000 funtów na zapłacenie żołdu, resztę zebrano w miejscowych kasach.

**Konstantynopol (TBK.)** Bunt w Skopje zażegnany został po wypłaceniu żołdu i uwolnieniu zbudowanych.

**O Marokko.**

**Kolonia (TBK.)** Do „Kölnische. Ztg.” z Tangeru donoszą, że wyładowanie wojsk w Tetvan ma na celu wywarcie nacisku na gubernatora Tetnanu — aby zawarł z Francją umowę o kupno obszaru między Ceutą a Tetvanem. Po zawarciu umowy, wojsko wsiądzie napowrót na okręty.

**Powstanie w Chinach.**

**Londyn (TBK.)** Do „Morning Post” donoszą z Szangaju: Powstańcy w okolicy Swaton zabijają urzędników, palą budynki rządowe i zajęli szereg miejscowości.

Do „Daily Chronicle” donoszą z Hongkongu, że angielską eskadrę odwołano z powrotem z Japonii do Hongkongu.

Eskadrę japońską wysłano do Swatow.

**Strajki.**

**Paryż (TBK.)** Rada narodowa partii socjalistycznej przyjęła rezolucję, w której wina „wpiśnianym” marynarzom organizacji ich i solidarności i oświadcza, że jest zdecydowana wspierać ich wszelkimi środkami, jakimi rozporządza.

**Wiedeń (TBK.)** Minister oświaty Marchet zapadł na lekką influencję.

**Wybory.**

Obliczenie głównych komisji wyborczych: Okręg 61 (Przemysł pow.) Ważnych głosów 33.947. Otrzymali: Cegłański 13.888, Czaykowski 14.599, Nestorowicz 460. Okręg 62 (Rawa Ruska i t. d.) Ważnych głosów 46.177. Otrzymali: Korol 19.129, Dniestrzański 18.917, Duczyński 8.131.

**NA MARGINESIE.**

**Smakowici posłowie.**

Dobór nowo wybranych posłów syonistycznych odbył się stanowczo pod znakiem kulinarno-gastronomicznym. Łakomstwo było wiekie i wyrafinowane, — skoro „menu”, całość uczy (Mahler), sprowadzono aż z Pragi. Za to krajowa jest zastawa: widelec (Gabel z Podhalec, to Stryj ucztę posolił. Na nieszczęście tylko jeszcze gruszki na deser nie dojrzały nawet w słynnych sadach wschodnio-galicyskich i nie można było ich (Birnbäum) wyeksportować z Zaleszczyk i Śniatyna. Ale i tak jest już tego podostatkiem, a w każdym razie na tyle, aby się syoniści od nadmiaru raz na zawsze zadławił.

**GASTRONOM.**

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 czerwca b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wższa	Naj- niższa
7 rano	729.60	15.0	ENE.2			
2 popoł.	729.00	20.8	E.3	48.50	26.0	11.0
9 wiecz.	729.00	17.4	SE.3			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, popołudniu kilkakrotnie nieznaczny deszcz z grzmiotem.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalny deszcz i burza.

**Wiedeń (TBK.)** Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:  
Zmienne, pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, burzliwie.

W Galicji zachodniej:  
Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, miernie ciepło.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Ks. Władysław Amelikowski, proboszcz w Jodłówce tuchowskiej zamianowany został poddzikaniem rzepiennickim, a ks. Jan Kozak, proboszcz w Falkenbergu, poddzikaniem dobromilskim.

→ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik hr. Potocki wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Marszałek krajowy hr. Badieni powrócił z Radziechowa do Lwowa.

Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mnuszek Tchorznicki wyjechał na wizytację sądu w Złoczowie.

Zastępstwo objął wiceprezydent dr. Dylewski.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Wojciech Rec, rodem z Chorzelowa w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

→ **Kustoszem** miejskiej galerii obrazów i zbiorów, zakupionych świeżo u p. Jakowicza, został znany artysta-malarz, p. Marceł Harasimowicz.

→ **Miejskie biuro pracy** przeniesie się z dniem 1 ipca br. do obszernego lokalu parterowego w kamienicy dra Werfla na rogu ulicy Ossolińskich i Chorażczyzny. Będą tam trzy wchody, a mianowicie jeden wprost z ulicy do poczekalni dla służby męskiej; drugi z sieni do poczekalni dla służby żeńskiej, trzeci zaś z sieni, do poczekalni dla pań zamawiających służące. Lokal nowy wynajmuje gmina na okres trzyletni.

→ **Międzynarodowy kongres prasy** odbędzie się w bieżącym roku w Bordeaux. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich po dzień 6 bm.

→ **Z życia towarzyskiego.** Ślub panny Ireny Konarskiej, córki pp. Franciszkostwa Konarskich, z p. Albinem Kohlheppem, synem pp. Ludwikostwa Kohlheppów, odbędzie się dnia 8 czerwca br. w Topolnicy.

→ **Konkurs na posagi.** Magistrat miasta Lwowa ogłosił konkurs na dwa posagi, po 479 koron każdy, dla ubogich dziewcząt służących, które z fundacji imie-

nia Franciszka Józefa I, założonej przez sp. dra Józefa Kazimierza Malinowskiego, będą wylosowane w dniu 11 września br.

Podania o przepuszczenie do losowania, zaopatrzone w potrzebne dowody, należy wnosić do magistratu najdalej do 30 czerwca br.

→ **Z powodu wniesienia przez Koło polskie w Dumie** nagłego wniosku w sprawie spolszczenia szkolnictwa zebrani w dniu 1 czerwca w liczbie 80 Polacy, studujący w Pradze czeskiej powzięli uchwały tej treści:

„Stojąc na stanowisku bezwzględnej walki o szkołę polską w Królestwie Polskim, z niecierpliwością oczekujemy rozwiązania tak palącej dla nas kwestyi szkolnej.

„Zmuszeni szukać nauki w obcych uczelniach, ślemy okrzyk protestu przeciwko istniejącemu dotąd systemowi szkolnemu w Królestwie Polskim.

„Głos nasz jest żywym świadectwem, że uczelnia polska — to nasz cel najgorętszy, dla którego osiągnięcia nie cofniemy się przed żadnymi ofiarami.

„Koło Polskie, stawiając nagły wniosek o szkolnictwie, jest wyrazicielem nieugiętej woli młodzieży polskiej”. Za prezydium: Arczyński, Łacinski, Węgrzyn.

→ **Program zjazdu strażackiego.** Sobota, 20 lipca: Przyjazd delegatów i uczestników, tudzież umieszczenie. Niedziela: O g. pół do 8 r. zebranie delegatów i uczestników zjazdu w ratuszu. O g. 8 r. pochód do katedry. Po nabożeństwie poświęcenie sztandaru związkowego, poczem w kościele wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru. Defilada i pochód uroczysty do ratusza. Pierwsze posiedz. w sali Rady m. O g. 3 ćwiczenia strażackie. O g. 4 festyn, zwiedzanie panoramy raclawickiej i wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej.

**Poniedziałek:** O g. 8 r. Lekcja szkolnych ćwiczeń z uniwersalną drabiną systemu Szczerbowskiego. O g. 9 r. Drugie posiedzenie. Wspólny obiad i pożegnanie.

→ **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie odbył się w dniach od 27 maja do 1 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej radcy szkolnego prof. Tadeusza Lewickiego. Do egzaminu przystąpiło 30 uczniów publicznych i 1 prywatysta. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturycenci: Auster Mojżesz, Boral Rachmiel, Gerstman Franciszek (z odzn.), Hawryłów Jarosław, Horowitz Józef, Horowitz Szymon (prywatysta), Hrycak Jan, Jachimczak Józef, Jurczyński Juliusz, Kaliniewicz Stanisław, Kruszelnicki Józef, Kusydok Aleksander, Maćkiewicz Włodzimierz, Oleńczuk Michał, Papuszka Rudolf, Pfiffer Józef, Pindelski Stanisław, Rokicki Piotr, Sałyga Szymon, Szreier Jakób, Twyesschorr Leib, Weisman Baruch, Zdanowicz Wincenty.

Ośmiu abiturientom pozwolono powtórzyć egzamin z 1 przedmiotu po feryach.

W gimnazjum żeńskim p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie odbył się w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Jana Lewickiego pierwszy egzamin dojrzałości. Uznane zostały za dojrzałe: Białkowska Jadwiga, Białkowska Wanda, Bordanówna Melania, Ciesielska Stefania (z odzn.), Drewnowska Zofia, Dollerówna Sabina (z odzn.), Dubieńska Helena (z odzn.), Dzieślewska Janina, Fischerówna Anna, Kaucza Kazimiera (z odzn.), Konopacka Marya, Kulikowska Helena, Kulikowska Zofia, Madurowiczówna Leonarda, Marguliesówna Paulina, Martynowiczówna Wanda, Maultzówna Zofia (z odzn.), Miserówna Klara, Peschesówna Anna, Sadowska Stefania, Salówna Helena, Salówna Wanda, Silbersteinówna Róża (z odzn.), Sobeca Janina, Sobiówna Elżbieta (z odzn.), Świtalska Sława, Szankowska Marya (z odzn.), Wolfówna Berta. Czterem kandydatkom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach. Dnia 2-go czerwca odbyła się uroczystość rozdania świadectw. Na uroczystość przybył arcybiskup ks. Theodorowicz, który w podniosłych słowach przemówił do opuszczających zakład uczenia i udzielił im błogosławieństwa.

→ **Polacy w powiecie sokalskim** masowo wstrzymali się od głosowania na swego kandydata p. Gniewosza, z powodu terroryzmu i gróźb ze strony Rusinów. Deklaracje tej treści zostały w komisjach wyborczych złożone i w protokołach wyborczych zanotowane. Dotąd ze znanych gmin, deklaracje złożyły następujące gminy: Sielec, Parczacz, Madziarki, Nowy Dwór. Nazwiska wszystkich gmin nie są jeszcze dotąd znane.

→ **Dowiadujemy się,** że willa „Koliba” w Zakopanem, wybudowana znacznym nakładem przez sp. Zygmunta Gnatowskiego na podstawie planów oryginalnych wzorów góralskich, zebranych przez niego wspólnie z Witkiewiczem, jest obecnie do sprzedania. Artystyczne to cacko, które daleko odbiega od szablonowych „stylów” will naszych jest niejako pierwowzorem stylu zakopańskiego, do najdrobniejszych bowiem szczegółów kierowała twórcą myśl przewodnia i doświadczenie artystyczne, nabyte 20-letniem poszukiwaniem i zbieraniem okazów rodzimej sztuki ludowej, które znakomite znalazły zastosowanie przy wybudowaniu i wewnętrznym urządzeniu tej willi. Dlatego też „Koliba” nie powinna stać się przedmiotem zwykłej spekulacji, lecz powinna się dostać w ręce, które należnym pietyzmem otaczać będą willę tę, jako jedną z pierwszorzędných atrakcyj artystycznych Zakopanego. Również pamięć przedwczesnie zmarłego twórcy sp. Gnatowskiego, który w testamencie swoim zapisał na muzeum im. Chałubińskiego i Bratnią pomoc zakopańską po 10.000 kor., powinna wpłynąć na decyzję zamożniejszych miłośników Zakopanego i zapewnić spuściznie jego należytą opiekę.

→ **Krowiarnia w śródmieściu.** Brak kanału w ulicy Zimorowicza i Chorążczyzny czyni całą tę piękną i spokojną część śródmieścia niemożliwą do zamieszkiwania. Piwnice zalane wodą, produkują cuchnące fetory, do tego zapachu przyłączyła się druga plaga. Pod l. 16 przy ulicy Zimorowicza założono krowiarnię, w której stoi 12 sztuk bydła, nigdy nieogładającego słońca ni łąki. Fetor ze stajni krowiej rozchodzi się po całej ulicy i zakaza powietrze we wszystkich przyległych domach. Jakby na urągawisko w domu tym znajduje się komisaryat tej dzielnicy!

A przecież wedle zdania wszystkich powag lekarskich, krowy więzione przez rok cały w ciemnej, brudnej stajni, stają się niebezpiecznymi rozsądniami gruźlicy.

Doprowadzeni już do rozpaczki mieszkańcy tej ulicy w tej drodze apelują do litości Rady miejskiej, by natychmiast wysłała tam komisję sanitarną w celu skonstatowania straszliwych stosunków zdrowotnych jakie w domu tym panują.

Od siebie przypominamy, iż delegatem i opiekunem tej części śródmieścia jest prof. P. Dziwiński i jego obowiązkiem jest postarać się, by nie udaremniiano rozporządzeń Biura budowniczego i Fizykatu. Jeżeli prośba ta natychmiast nie będzie uwzględnioną mają zamiar właściciele realności udać się w deputacyi do namiestnicwa.

→ **O zaprowadzenie wodociągów** prośbę do władz miejskich wnoszą na tej drodze mieszkańcy ulicy Paulinów. Wobec tego że brak tam dobrej wody do picia, a w sąsiednich ulicach wodociągi od dawna już istnieją, spodziewają się proszący, że prośba ich nie pozostanie bez skutku.

→ **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem około godziny 7-mej żołnierz ze szkoły kadeckiej Karol Duda przechodząc przez park Kilińskiego usłyszał strzał za krzakami. Natychmiast pobiegł w tę stronę i ujrzał młodzieńca siedzącego na ziemi i trzymającego dymiący jeszcze rewolwer przy skroni. Żołnierz zawołał: „Co pan robi?“ a w tej chwili padł drugi strzał, który zdaje się, już chybił. Młodzieniec powalił się na ziemię. Natychmiast wezwano telefonem pogotowie stacji ratunkowej, które opatrzyło konającego już desperata i przewiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

Przy desperacie znalazła komisja policyjna prócz rewolweru i pularesa, zawierającego 6 kor 40 hal., rozmaite notatki z wykładów chemii i medycznych, tudzież kartkę korespondencyjną, zaadresowaną do p. Bronisława Wójcickiego, przy ul. Zielonej pod l. 48 B. I p. W karcie tej żąda desperat wysłania rzeczy pozostałych po nim pod adresem p. Kazimierza Ziębickiego w Zbarażu, w domu p. Reineltowej. Karta podpisana jest „Zięba“. Wśród notatek z wykładów znaleziono wymiary nogi i nakreślone pod tem wyrazy: „Miałem kupić tego rodzaju pończochę gumową dla Matki, ale już nie kupię. Och! Och! Och! Mam 3 złr. w pularesie, piszę Wójcickiemu co ma z tem zrobić“.

Do godziny 10 wieczorem nie zdołano sprawdzić tożsamości osoby samobójcy, który, według informacji zasięgniętych w szpitalu, przytomności nie odzyskał.

→ **Dobrego gościa** znalazł wczoraj doróżkarz nr. 300 w osobie pijanego cieśli Mikołaja Tupija. Miły ten pasażer zabawiał się całą drogą krajaniem śledzi i budy, czem wyrządził biednemu woźnicy przeszło 50 koron szkody.

→ **Znalezioną portmonetkę** (z mniejszą kwotą) przy ul. Czarnieckiego odebrać można w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

→ **Zgubiono.** P. Stanisław Siciński zgubił cztery kluczyki, z tych 3 werheimowskie. — P. Edmund Komar zgubił w ulicy Karola Ludwika roczną kartę kolejową z fotografią. — P. Rozalia Ośmińska zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczęd. wystawioną na imię A. Osińskiego, a opiewającą na kwotę 20 kor. — P. Marya Majer zgubiła na placu Krakowskim torebkę czarną, zawierającą chusteczkę i pęk kluczyków. — P. Stefania Winogrodzka zgubiła na pl. św. Ducha pulares żółty, zawierający 7 kor.

→ **Znaleziono.** W dojeździe kolejowym na Gródeckim znaleziono brewiarz. — W ulicy Kilińskiego pulares, zawierający 67 kor. 73 hal. i 20-fenigówkę pruską. — W ulicy Halickiej książkę służbową na imię Tekli Stryzińskiej. — W ulicy Karola Ludwika plik świadectw i dokumentów Jakuba Baumwolla.

□ **Husiatyn.** (Kor. wł.) Na w. zgrom. „Sokoła“ uchwalono wyrazić najprzewielebniejszym arcybiskupom ks. Bilczewskiemu i Teodorowiczowi z powodu nieciernej i oszczerczej napaści „Monitora“ głęboki hołd i cześć. O powyższej uchwale powiadamia się telegraficznie obu ks. ks. Arcybiskupów.

□ **Michałkowice.** na Ślązku. (Kor. wł.) Wiec. Podnoszone w prasie polskiej, oparte na prawdzie zarzuty, iż socjaliści na Ślązku stanowią czynnik czehizatorski, skłoniły polską partję socjalistyczną do akcji, mającej na celu zrehabilitowanie się.

Początek miał zrobić wiec w sprawie szkoły polskiej w Michałkowicach.

W Michałkowicach — od niedawna miasteczku — stanowią Polacy olbrzymią większość, według wykazów urzędowych liczba Czechów, wynosi 2.226 Polaków zaś 2.689. (W rzeczywistości Czechów jest zaledwie garstka). Mimo to mamy w Michałkowicach kilka szkół i ochronek czeskich, a tylko jedną publiczną polską szko-

łę, mieszczącą się po prostu w norze i 2 ochronek, utrzymywane przez „Macierz szkolną“ w Cieszynie i liczące około 100 dzieci. Nadto Rada gminna, opanowana całkowicie przez Czechów, przystępuje do założenia czeskiej szkoły wydziałowej.

Jak jednak rehabilitacja socjalistyczna wyglądała. Wybrany głosami polskich towarzyszy nowy poseł do parlamentu Pospiszil, jako referent postawił rezolucję:

„Zgromadzenie nic nie ma przeciw założeniu czeskiej szkoły wydziałowej w Michałkowicach i żąda zarazem, aby podobna szkoła polska powstała także jeśli z a j d z i e t e g o p o t r z e b a“.

Co za naiwny dowcip u panów towarzyszy.

Nie mają nic przeciw założeniu czeskiej szkoły wydziałowej t e r a z, co do polskiej zaś, wystarczy obietnica, „jeśli zajdzie potrzeba“. A któż będzie o tej „potrzebie“ decydował?

Oczywiście tasama czeska Rada gminna, która ignoruje potrzeby polskiej większości. Wszak z równym hukiem, mogliby socjaliści ofiarować nam uniwersytet polski na Ślązku, oczywiście „o ile zajdzie tego potrzeba“.

Rezolucja ta wywołała powszechne niezadowolenie wiecówników.

Wśród wrzawy, po przemówieniach dra Seidla i Kunickiego przeszła rezolucja odmienna: Zgromadzenie żąda założenia w Michałkowicach z funduszy gminnych wydziałowej szkoły czeskiej i wydziałowej szkoły polskiej, tudzież zaspokojenia wszelkich potrzeb ustawami szkolnymi przepisanych, ludowej szkoły polskiej“.

A więc przebieg pierwszego wiecu rehabilitacyjnego towarzyszyom nie bardzo rehabilitujący.

→ **Kozacy konserwatorami zabytków.** „Dziennik Wileński“ podaje następujące daty jednego z najstarszych zabytków budownictwa litewskiego w Grodnie.

„Najstarszym zabytkiem budownictwa na Litwie jest świątynia kołozńska (istniała już w XII stuleciu). Poczyniono wiele starań dla podtrzymania tej starożytnej budowy (choć już po zwaleniu się części jej w Niemen), w latach dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia.

Dawniej Kołozą była pod zarządem duchowieństwa prawosławnego. Parę lat temu oddano ją pod zarząd „naczelnikowi“ kozaków, kwaterujących w Grodnie. Obecnie kozacy zabrali się do restaurowania świątyni. Możecie sobie wyobrazić Sz. Czytelnicy, jakie mają pojęcie kozacy o zabytkach przeszłości!...

Najpierw zaczęli wyprzątać z wnętrza świątyni „niepotrzebne“ przedmioty, jako kamienie (było ich tam kilka: jeden z napisem: „A. D. 1734. MSCA AP. DM: 20 TU ODOPCZIWA WIN P SIMON LIZONIK“). Razem z innymi wyrzucili kozacy kamień, na którym, jak twierdzi podanie, składała bałwochwalca Litwa ofiary w cieniu rozłożystych dębów.

Następnie zatynkowali w tych dniach otwory „hołowników“ t. j. garnków, wstawianych w ściany dla akustyki w starożytnych świątyniach na przestrzeni kilku kwadratowych sążni (zapewne, że zatynkują wszystkie otwory).

Cegły, zrobione na wzór starożytnych i przygotowane specjalnie na odbudowanie zawalonej w Niemen części świątyni — zostały rozchwyte przez kozaków i użyte na wszelkie domowe (raczej kazarmowe) potrzeby, jako to: podmurowania ganków, murowania stopni i t. p.“

## Wiadomości giełdowe

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym generalnem zgromadzeniu kolei Północnej zatwierdzono wnioski Rady zawiadowczej w sprawie wypłaty superdywidendy w kwocie 167 kor. 50 hal., tak, iż płatny 1 lipca br. kupon wynosić będzie 220 koron za całą akcję.

Z targów handlowych.

**Wiedeń,** 2 czerwca. (Tel. wł.)

**Spirytus.** Za towar skonjngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 52.00 do 53.00.

Tendencja: spokojna.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 27.50. W beczkach K. —.— do —.—.

**Nafta galicyjska z Wiednia beczkami** K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń:** dnia 4 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 264.75, Austr. zakł. kred. z b. op: z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 249.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbsk.

norm. po 100 fr. 4- proc. 95.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 433 —, Ciary zł. —, m. k. 133.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.57, Pożyczka m. Lublany k. zł. 177.—, Ofen 40 zł. 170.—, Palfy 40 zł. m. 44 28.25, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 183.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 84.50 Salma —.— zł. m. kon. 180.25 Pożyczka salcburska 181.75, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 462.—.

**Berlin,** d. 4 czerwca. Banknoty austriackie 84.95. Spirytus —.—.

**Paryż,** dnia 4 czerwca Trzy procentowa renta 95.12, mąka 33.85.

## Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** d. 4 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 600.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 759.— Akcje Anglo banku 304.— Akcje Unionbanku 560.—, Akcje Landerbanku 444.—, Akcje Bankvereinu 540.25. Akcje Boden credit 1033.—, Akcje gal. Banku hipot. 587.—, Akcje kolei państwowych 676.25, Akcje kolei południowej 125.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 425.— —, Akcje kolei półn. 5550 —.— Akcje kol. czern. 566.— Akcje Alpy 590.25, Akcje Rima Muranyi 543.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2578 —.— Akcje Fabryki broni 550.—, Akcje tur. tyton. 413.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 542.— — Oblig. węg. ind. —.— Renta m. jowa 97.90 Austr. Renta koronowa 98.05 Węg. Renta koronowa 93.65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96.55, 4 proc., listy Banku hip. 97.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75 4 1/2% listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.85, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.75, Losy tureckie 182.25, Mark. 117.72, Ruble 252 3/4, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.75.

Uspokojenie silne.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował brak chęci do kupna z racyi niewyjaśnionych stosunków politycznych na Węgrzech. Tak samo i konstelacja niemieckiego rynku pieniężnego jest niedobłą i wpływa źle na tendencję spekulacyjną, obroty poruszały się w bardzo ciasnych granicach, kursy albo stały w miejscu albo lekko spadły.

Na giełdzie południowej nastrój był nieco przyjaźniejszy pod wpływem lepszych notowań w Berlinie. Tylko akcje kredytowe cieszyły się większymi obrotami, natomiast papiery bankowe przeważnie spadły, lombardy stały, akcje kolei państwowych utrzymały kurs, 5-cio procentowa pożyczka rosyjska poszła nieco w górę.

**Berlin,** dnia 4 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.90, Staatsbany 144.50 Disconto Comandit 169.— Berlin. Tow. handl. 151.40 Laura 226.25, Bohumery 228.50 Kolej połudn. wschodnio-bruska —.—, Rubel za got. 215.—, Kolej warsz.-wied. 94.10, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 144.25, Losy tureckie 139.60 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 206.60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja bank Lombardy 25.—, Kolej Henry 134.25, Niemiecki bank narodowy 121.75, Kanada Proferred 165.25, Akcje żegluga hamburskiej 132.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 271.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.40, 3.8 proc. renta rosyjska —.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 70.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.90 Rheinische Stahlwerke 191.75, Gelsenkirchen 195.50.

**Berlin,** d. 4 czerw. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 206.90, Staatsbany 144.50, Lombardy 25.10, Disconto Comandit 169.—, Ruble 215.—.

Tendencja: prawie niestała.

**Frankfurt,** d. 4 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.15, Austr. renta złota 99.05 Austr. akcje kredytowe 206.90, Staatsbany 144.50, Lombardy 25.—, 4-proc. austr. renta koronowa 93.60.

Tendencja: prawie niestała.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** 3 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10.36 do 10.37, Żyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Żyto na październik od 8.66 do 8.67, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na paźdz. od 6.93 do 6.94, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj od —.— do —.—, kukurudza na lipiec 1907 od 5.92 do 5.93, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 16.10 do 16.20. Pogoda: chmurno.

## Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5.